

## Polskie zaangażowanie w Afryce: ambasador Lewandowski w ONZ a sprawa Konga

Barbara Kratiuk

*Uniwersytet Warszawski*

Celem artykułu jest analiza polskiej polityki zagranicznej realizowanej w ramach ONZ w okresie zimnej wojny. Jako *case study* posłużył rok 1960, kiedy Polska była członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ. Reprezentowana była wówczas przez ambasadora Bohdana Lewandowskiego, którego rolę również przybliżono w niniejszym artykule. W tym okresie Polska starała się wspierać nowo powstałe państwa i ich niezależność, co uwarunkowane było nie tylko ogólną polityką obozu socjalistycznego, ale przede wszystkim historycznymi doświadczeniami kraju. Tak też było, kiedy niepodległość uzyskało Kongo. Przedstawiono, jak reprezentant Polski, ambasador Bohdan Lewandowski, w swoich działaniach w Radzie Bezpieczeństwa starał się wspierać rząd w Kongu. W artykule ukazano także rolę, jaką odegrał Dag Hammarskjöld, sekretarz generalny ONZ, oraz kontrowersje związane z ONUC – Operacją Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kongu, tj. misją pokojową wysłaną do Konga na prośbę kongijskiego rządu. Przeanalizowano pokrótce politykę i postawę innych państw Rady, mających wpływ na przebieg i zakończenie samego kryzysu oraz misji, która miała go zażegnać. Artykuł przybliżył problem podziału w Radzie Bezpieczeństwa, kluczowość stanowiska sekretarza generalnego, ale przede wszystkim polskie starania na rzecz Konga i utrzymania przez to państwo niepodległości i niezależności.

*Słowa kluczowe:* Polska, Afryka, Kongo, ONZ, dekolonizacja, Rada Bezpieczeństwa, sekretarz generalny, Patrice Lumumba, misja pokojowa.

Rok 1960 jest powszechnie znany jako Rok Afryki. Do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęto wówczas 17 nowych krajów, w tym 16 państw afrykańskich, w znakomitej większości nowo powstałych w wyniku procesów dekolonizacyjnych. Mniej znana jest rola, jaką w 1960 r. odegrała Polska jako członek Rady Bezpieczeństwa ONZ. Reprezentanci Polski starali się wpływać z ław ONZ na światową politykę, zwłaszcza na procesy dekolonizacyjne zachodzące w Afryce i Azji, a także wspierać ruchy niepodległościowe w tych częściach świata. W 1960 r. Polska jako członek Rady Bezpieczeństwa ONZ była reprezentowana przez Bohdana Lewandowskiego.

W tym okresie procesy dekolonizacyjne w Afryce znacznie przyspieszyły, jak również rozpoczął się kryzys kongijski, którego rezultatem były tysiące ofiar, w tym premier Konga i sekretarz generalny ONZ<sup>1</sup>. Polska należała do grupy państw, które przyjmowały nowo powstałe kraje afrykańskie do ONZ. Reprezentanci Polski w ramach organizacji próbowali wpłynąć na wydarzenia, jakie miały miejsce w Kongu w 1960 r. krótko po odzyskaniu niepodległości. Rola Polski i polskich dyplomatów służących w ONZ, zwłaszcza ambasadora Lewandowskiego, ukazuje trendy obecne także dzisiaj w polskiej polityce zagranicznej: wspieranie niepodległości państw, krytyka kolonializmu i imperializmu, chęć polegania na strukturach międzynarodowych.

W 1955 r. zniesiono tymczasowe „zamrożenie” przyjmowania do ONZ nowych członków. Wiele państw, jakie powstały po II wojnie światowej w wyniku procesów dekolonizacyjnych, musiało latami czekać na możliwość wstąpienia do ONZ. Rok 1960 odznaczył się jako szczególnie w historii tej organizacji, gdyż – jak już wspomniano – przyjęto wtedy 17 nowych państw członkowskich, w tym 16 z kontynentu afrykańskiego<sup>2</sup>. Był to zatem początek nowego etapu w funkcjonowaniu ONZ, gdyż wraz z przyjęciem nowych członków zmienił się w Zgromadzeniu Ogólnym układ sił: nowo przyjęte państwa stały się języczkiem u wagi w konflikcie zimnowojennym między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Kluczowy był tu także sam sposób przyjmowania nowych członków.

Rok 1955 to również początek bardziej niezależnej polskiej polityki zagranicznej prowadzonej przez Adama Rapackiego. Profesor Stanisław Parzymies podkreślał, że był to okres odprężenia i ogólnego polepszenia relacji międzynarodowych<sup>3</sup>. Polska, w której na wysokie stanowiska powołano młodych lub wcześniej represjonowanych ludzi, zaczęła odzyskiwać szacunek i estymę na arenie międzynarodowej. W tym okresie Polska należała także do najważniejszych komisji ONZ, jak Komisja Rozbrojeniowa czy Specjalny Komitet ONZ ds. Kodyfikacji Prawa Międzynarodowego. Polska polityka zagraniczna znalazła w tym czasie nowy kierunek: budowanie relacji z państwami tzw. Trzeciego Świata. Zaczęto aktywnie wspierać procesy niepodległościowe, nie tylko ze względu na politykę całego obozu socjalistycznego, ale także z uwagi na historyczne doświadczenia samej Polski. A wszelką „działalność Polski w ONZ (...) należy analizować, przypominając uwarunkowania międzynarodowe i wewnętrzne polskiej polityki zagranicznej”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Dag Hammarskjöld zginął w katastrofie lotniczej w trakcie podróży po Kongu, w drodze do prowincji Katanga, która ogłosiła secesję od państwa. Hammarskjöld miał nadzieję rozpocząć negocjacje nad powrotem Katangi do Konga.

<sup>2</sup> Wśród państw afrykańskich były w kolejności przyjęcia do ONZ: Kamerun, Togo, Mali, Madagaskar, Dahomey (dzisiaj Benin), Niger, Wybrzeże Kości Słoniowej, Górna Wolta (dzisiaj Burkina Faso), Czad, Republika Środkowej Afryki, Republika Konga (Brazzaville), Republika Konga (Léopoldville, później Zair), Gabon, Mauretania, Somalia, Nigeria.

<sup>3</sup> S. Parzymies, *Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych: Bilans i Perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 444.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 426.

W 1960 r. Bohdan Lewandowski był reprezentantem Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co więcej w październiku tego roku pełnił funkcję przewodniczącego tej Rady, jako najmłodszy w historii tego ciała. W późniejszych okresach swojej kariery był m.in. podsekretarzem generalnym Zgromadzenia Ogólnego, brał udział w negocjacjach dotyczących najważniejszych dla Polski kwestii w okresie zimnej wojny, to jest granicy na Odrze i Nysie, planu Rapackiego czy konfliktu w Wietnamie. Rola, jaką odegrał w Radzie, jest znacząca, zwłaszcza ze względu na polskie wysiłki związane z walką z kolonializmem i polityką neokolonialną państw europejskich.

### Nowo powstałe państwa a członkostwo w ONZ

Organizacja Narodów Zjednoczonych stanowiła ramę instytucjonalną dekolonizacji. Chociaż nie używano terminów związanych z dekolonizacją, to poparcie dla procesów niepodległościowych wynikało z zasady równouprawnienia i samostanowienia. Zazwyczaj jednym z pierwszych kroków podejmowanych przez nowe państwa było zgłoszenie chęci członkostwa w ONZ.

Zasady wstępowania krajów do ONZ pozostają niezmienione od 1945 r. i są ogólnie zarysowane w artykule 4 Karty Narodów Zjednoczonych<sup>5</sup>. W ustępie 1 czytamy: „W poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych może być przyjęte każde inne państwo miłujące pokój, które przyjmie zobowiązania zawarte w niniejszej Karcie i, zdaniem Organizacji, zdolne jest i pragnie zobowiązania te wykonywać”<sup>6</sup>. Zatem wymienione są wszystkie warunki, jakie państwo musi spełniać, żeby móc ubiegać się o przyjęcie do ONZ: musi być pokojowo nastawione, gotowe na wypełnienie zobowiązań wynikających z Karty ONZ, mieć też zdolność i wolę polityczną, żeby te zobowiązania wypełniać.

Ustęp drugi natomiast określa procedurę przyjmowania państw: „Przyjęcie każdego takiego państwa do Organizacji Narodów Zjednoczonych następuje w drodze decyzji Zgromadzenia Ogólnego, powziętej na zalecenie Rady Bezpieczeństwa”. Prymat według obowiązującej doktryny prawnej ma Rada Bezpieczeństwa, która wystawia państwu starającemu się o członkostwo rekomendację. Tradycyjnie taka petycja musi zostać zatwierdzona dziewięcioma głosami, w tym głosami wszystkich stałych członków Rady<sup>7</sup>. Następnie rekomendacja czy zalecenie jest przekazywana do Zgromadzenia Ogólnego, które podejmuje rezolucję o przyjęciu danego państwa do ONZ. Jeszcze nigdy Zgromadzenie Ogólne nie zdecydowało się na przyznanie

---

<sup>5</sup> Karta Narodów Zjednoczonych, <http://www.un.org/en/documents/charter/> (data dostępu: 20.08.2015); patrz też T.D. Grant, *Admission to the United Nations: Charter Article 4 and the Rise of Universal Organization*, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden 2009, s. 12.

<sup>6</sup> Dokument dostępny w wersji polskojęzycznej: [http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta\\_onz.php/#2](http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php/#2) (data dostępu: 15.09.2016).

<sup>7</sup> J. Qingley, *Who admits new members to the UN?*, „George Washington International Law Review” 2012, t. 44, s. 180.

członkostwa bez zalecenia Rady. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że brak zalecenia Rady lub odrzucenie kandydatury nie wyklucza w przyszłości ponownego zgłoszenia kandydatury do rozpatrzenia<sup>8</sup>.

W czasie, kiedy przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był Bohdan Lewandowski, rozpatrywana była kandydatura Nigerii. Nigeria, która uzyskała niepodległość 1 października 1960 r., jeszcze tego samego dnia wysłała telegram do Daga Hammarskjöelda, ówczesnego sekretarza generalnego ONZ, z prośbą o przyjęcie do ONZ. „(...) Federacja Nigerii, osiągnąwszy dzisiaj niepodległość, chciałaby złożyć podanie o członkostwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych, wraz ze wszystkimi prawami i obowiązkami, jakie do niego przynależą”<sup>9</sup>. Już 7 października tego samego roku kwestię przyjęcia Nigerii do ONZ podniesiono na obradach Rady Bezpieczeństwa.

Członkostwo Nigerii było sponsorowane przez Wielką Brytanię, Francję i Tunezję,<sup>10</sup> i to te państwa wniosły szkic zalecenia do obrad Rady. Szkic, jak również powody do przyjęcia Nigerii omówiono krótko, gdyż petycja ta miała poparcie ze strony wszystkich członków Rady i przeszła jednogłośnie<sup>11</sup>. Na sam koniec obrad głos zabrał także Bohdan Lewandowski jako przewodniczący Rady: „W tym roku 1960 Rada Bezpieczeństwa ma wyjątkową możliwość i specjalny przywilej zapoznania wielu nowych państw afrykańskich oraz zalecenia ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych”<sup>12</sup>.

Trzeba jednak zauważyć, że nie wszystkie państwa były przyjmowane z taką łatwością jak Nigeria. Przykładem może być Mongolia, która w 1960 r. czekała na rozpatrzenie swojej kandydatury już ponad 14 lat, podczas gdy większość kandydatur była rozpatrywana w przeciągu kilku dni od otrzymania petycji. Na obradach Rady Bezpieczeństwa 3 grudnia 1960 r. rozpatrywano kwestie formalne związane z petycją Mongolii oraz z petycją Mauretanii. Ostatecznie petycja Mauretanii trafiła pod dalsze obrady Rady, podczas gdy petycja Mongolii została po raz kolejny zablokowana przed wejściem do porządku obrad. Ruch ten można odczytywać jako niechęć dawnych aliantów przed wzmocnieniem obozu socjalistycznego w ONZ. Mongolia jako członek tej organizacji stałaby się sojusznikiem państw Układu Warszawskiego oraz Związku Radzieckiego.

Lewandowski skrytykował postępowanie większości członków Rady jako hamujące rozwój innych państw. „Polska zawsze była wielkim zwolennikiem niepodległości i suwerenności wszystkich państw i ich prawa do samostanowienia. (...) dlatego właśnie zawsze głosowaliśmy z wielką satysfakcją w Radzie Bezpieczeństwa, jak również w Zgromadzeniu Ogólnym za przyznaniem członkostwa ONZ wszystkim nowo powstałym państwom bez względu na ich polityczny lub gospodarczy system czy

<sup>8</sup> Zgłaszanie kandydatur odbywa się zazwyczaj poprzez list do sekretarza generalnego ONZ.

<sup>9</sup> Security Council Official Records Fifteenth Year: Supplement for October, November and December 1960, s. 1.

<sup>10</sup> Security Council Official Records 908<sup>th</sup> Meeting: 7 October 1960, s. 5.

<sup>11</sup> Ibidem, s.18.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 17.

politykę zagraniczną (...)”<sup>13</sup>. Mongolia była przykładem tego, jak ścierały się interesy polityczne różnych państw i obozów, nie miało to jednak tak drastycznego wpływu na państwo i jego funkcjonowanie jak konflikt w Radzie Bezpieczeństwa dotyczący właściwego postępowania w kwestii pomocy dla Republiki Konga<sup>14</sup>.

### Kwestia Konga

Kongo uzyskało niepodległość 30 czerwca 1960 r., kilka miesięcy po zakończonych w styczniu negocjacjach z rządem Belgii, do której Kongo należało od 1885 r. W latach poprzedzających uzyskanie niepodległości Kongijczycy prowadzili walkę zbrojną o uzyskanie niepodległości, jak również organizowali masowe protesty. Miało to na celu zmuszenie Belgów do zmiany stanowiska w sprawie Konga. Jeszcze w 1955 r. jeden z belgijskich uczonych, Antoin Van Blisen, wydał książkę, w której nakreślił trzydziestoletni plan na przekazanie Kongu większej odpowiedzialności w rządzie. Belgowie wiedzieli, że przekazanie Kongu niepodległości było nieuniknione, niemniej starali się to możliwie najbardziej odsunąć w czasie.

Kongo było jedną z najbogatszych i najcenniejszych kolonii: Belgia i belgijskie przedsiębiorstwa zarabiały na niej od trzech do czterech razy tyle, co na samych sobie, wliczając w to wydatki na rozwój kolonii. Kongo na początku stanowiło własność króla Leopolda II, bardzo zainteresowanego posiadaniem kolonii. Kongo przejął w 1885 r.<sup>15</sup> jako Wolne Państwo Konga i stanowiło ono jego prywatną własność aż do 1908 r., kiedy zostało scedowane na państwo i przekształcone w Kongo Belgijskie. Zniszczono wtedy całą dokumentację z okresu personalnych rządów Leopolda ze względu na niezmiernie kompromitujące władcę informacje<sup>16</sup>. Szacuje się, że w okresie, kiedy Kongo stanowiło własność króla, zginęło między 5 a 10 mln ludzi w wyniku zapracowania na śmierć<sup>17</sup>, co równało się ponad 20% rdzennej ludności.

Wysłannicy Leopolda pobierali często podatki w postaci robocizny, co ostatecznie doprowadziło do wprowadzenia pracy przymusowej i niewolniczej, zwłaszcza przy wyrębie lasów czy zbiorach kauczuku. Wyzysk ludności kongijskiej był tak duży, że inne państwa kolonialne zaczęły przeciwko temu protestować<sup>18</sup>. Oczywiście przyczyniały się to tego prywatne kompanie handlowe, jednak król, a potem państwo miało do 51% udziałów we wszystkich projektach<sup>19</sup>. Między 1887 a 1897 r. wartość eksportu

<sup>13</sup> Security Council Official Records 911<sup>th</sup> Meeting: 3/4 December 1960, s. 29.

<sup>14</sup> Chodzi o Kongo Léopoldville, późniejszy Zair.

<sup>15</sup> Oficjalnie, zgodnie z postanowieniami konferencji w Berlinie.

<sup>16</sup> A. van den Breambussche, *The silence of Belgium: Taboo and trauma in Belgian memory*, „Yale French Studies” nr 102, s. 43.

<sup>17</sup> Ibidem; patrz też A. Osborne, *Belgium confronts its colonial demons*, „The Guardian”, 18.07.2002.

<sup>18</sup> Książka Josepha Conrada *Jądro Ciemności* została zainspirowana wydarzeniami, jakich autor był świadkiem w Kongu.

<sup>19</sup> A. Wauters, *Belgian policy in Congo*, „Journal of the Royal Institute of International Affairs” 1930, t. 9, nr 1, s. 55.

z Konga wzrosła z 1,98 do 15 mln franków<sup>20</sup>. W 1907 r. było to już 59 mln franków. Belgowie uprawiali zatem politykę wyczerpania miejscowej ludności i ich zasobów naturalnych: wiele farm siłą przekształcono w plantacje drzew kauczukowych, co powodowało duże braki żywności wśród miejscowej ludności. Ostatecznie pod naciskiem innych mocarstw Leopold scedował Kongo na Belgię, przekształcając Wolne Państwo Kongo w Kongo Belgijskie. Jednak eksploatacja kolonii trwała, choć warunki pracy i poszanowanie prawa nieco się polepszyły. Kiedy przyszło do procesów dekolonizacyjnych po zakończeniu II wojny światowej, Bruksela nie zamierzała rezygnować z kolonii, która przynosiła tak gigantyczne zyski.

Zaraz po wojnie ruch na rzecz emancypacji Kongijczyków zaczął przybierać na sile, a wraz z nim ruchy niepodległościowe. Belgia bardzo niechętnie przekazywała kolejne przywileje, uważając, że Kongo nie jest gotowe do samostanowienia. Kongijczycy mieli być gotowi do zarządzania i administrowania Kongiem w przeciągu najbliższych dwóch, trzech dekad. Niejako w odpowiedzi na brak współpracy ze strony metropolii w 1958 r. utworzony został Kongijski Ruch Narodowy (Mouvement National Congolais, MNC), którego głównym celem była walka o uzyskanie niepodległości. Na czele ruchu stanął Patrice Lumumba, który stał się jednym z symboli walki o niepodległe Kongo i jednym z najgłośniejszych zwolenników walki o niepodległość. Wywodził się z dobrze usytuowanej rodziny, tzw. *evolue*<sup>21</sup> – Kongijczyków, którzy według Belgów byli wysoce cywilizowani i zeuropeizowani, dzięki czemu cieszyli się specjalnymi przywilejami. Sam Lumumba na początku pracował dla metropolii i wspierał kontynuację belgijskich rządów, pod warunkiem zniesienia dyskryminacji, jaka panowała w Kongu. Później, wobec bezskuteczności pokojowych protestów oraz niechęci rządu do zmiany, poglądy Lumumby się radykalizowały<sup>22</sup>, aż został jednym z najważniejszych działaczy ruchu narodowyzwoleńczego. Uważał on, że walka zbrojna mogła jedynie przyspieszyć wyzwolenie, a wszelkie próby utrzymania przez Belgię wpływów w Kongu należy zwalczać.

To Lumumba i jego Ruch Narodowy reprezentowali Kongo na konferencji, którą zorganizował Kwame Nkrumah w Ghanie w 1958 r. To tam Lumumba utwierdził się w słuszności swoich przekonań związanych z ruchem panafrkańskim i antykolonialnym. W październiku 1959 r. został jednak aresztowany w związku z zamieszkami w Stanleyville, gdzie spędził okres negocjacji między rządem belgijskim a stroną kongijską nad kwestiami związanymi z uzyskaniem przez Kongo niepodległości. Ostatecznie Lumumba wraz z MNC wygrał wybory do parlamentu w maju 1960 r.<sup>23</sup>

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> L. Zeilig, *Biographical Sketch: From 'whiteman in rags' to revolutionary nationalist: Patrice Lumumba 1925–1960*, „Social Dynamics” 2008, t. 34, nr 2, s. 243.

<sup>22</sup> Lumumba został zdecydowanym zwolennikiem niepodległości w więzieniu, do którego trafił w 1955 r. za defraudację funduszy państwowych. Uzasadnił defraudację bardzo niskimi płacami dla czarnych urzędników, które nie pozwalały na utrzymanie rodziny. Patrz też L. Zeilig, *Biographical Sketch...*, op.cit.

<sup>23</sup> Czombe i jego Konfederacja Stowarzyszeń Plemiennych Katangi (Confédération des Associations Tribales du Katanga, CONAKAT) wygrali wybory w prowincji Katanga, w wielu prowincjach bardzo dobre

i po ogłoszeniu przez państwo niepodległości został pierwszym premierem Republiki Konga. Stało się to wbrew woli mocarstw europejskich, które uważały Lumumbę za zbyt radykalnego i nieprzewidywalnego. Obawiano się, że po dojściu do władzy MNC mocarstwa stracą swoją uprzywilejowaną pozycję w Kongu oraz dostęp do surowców naturalnych tego kraju.

Lumumba nie był politykiem popularnym wśród elit europejskich<sup>24</sup> ze względu na jego dość radykalne, panafrkańskie i antyimperialne poglądy, jakie często przedstawiał na forach publicznych, co dla metropolii kolonialnych było trudne do zaakceptowania. Podobnie trudne do akceptacji były przyjazne stosunki, jakie MNC nawiązało z przedstawicielami ze Związku Radzieckiego. Ta niechęć jedynie pogłębiła się, po tym jak Lumumba został premierem oraz po mowie, jaką wygłosił w dniu uzyskania niepodległości. Nieco większą estymą cieszył się na Zachodzie pierwszy prezydent Konga Joseph Kasavubu<sup>25</sup>, reprezentujący rywalizującą frakcję polityczną – ABAKO.

### Początek konfliktu i pomoc ONZ

Problemy dla Konga zaczęły się zaraz po uzyskaniu niepodległości, kiedy to konijscy żołnierze i podoficerowie zaczęli się buntować przeciwko białej i belgijskiej kadrze oficerskiej. Żeby załagodzić sytuację, Lumumba mianował nowym szefem sił zbrojnych Victora Lundulę, współpracownika Kasavubu. Ta decyzja spowodowała masową migrację Belgów z Konga, natomiast belgijski rząd zareagował wysłaniem wojsk, oficjalnie żeby zabezpieczyć wyjazd obywateli Belgii. Eskalacja konfliktu zaczęła się, kiedy wojska belgijskie zamiast wycofać się wraz z ostatnimi obywatelami zostały na miejscu i wsparły secesję Katangi, regionu bogatego w złoża metali i innych surowców naturalnych. Wsparli też secesję Kasai, tzw. diamentowej prowincji, w której znajdowała się największa liczba kopalni diamentów w kraju.

Lumumba wysłał wtedy telegram do Daga Hammarskjöedla, prosząc go o interwencję ONZ i o pomoc dla Konga. W połowie lipca odbyła się sesja Rady Bezpieczeństwa, na której omawiano kwestię konfliktu w Kongu. Amerykańska delegacja nie uważała

---

pozycje miało Stowarzyszenie Plemienia Bakongo (Alliance des Bakongo, ABAKO), ale MNC w praktycznie każdej prowincji zajął pierwsze lub drugie miejsce, co sprawiło, że to Lumumba miał ostatecznie większe poparcie i Kasavubu nie mógł zostać premierem. Zamiast tego został wybrany na prezydenta. Patrz też C. Duodu, *Patrice Lumumba: From a mere man to a lasting symbol*, „New African”, kwiecień 2011 r.

<sup>24</sup> W dniu 30 czerwca w trakcie wielkiej uroczystości z okazji uzyskania niepodległości, w obecności króla Baldwina I, Lumumba wygłosił przemówienie, w którym chwalił Kongijczyków za ich waleczność i obiecywał, że czasy wyzysku Kongo ma za sobą. To przemówienie, bardzo w swoim wydźwięku antykolonialne i antyimperialne, wyalienowało Lumumbę na arenie międzynarodowej, w szczególności wśród byłych mocarstw kolonialnych, jak Francja czy Wielka Brytania. Przemówienie uznano za agresywne i radykalne, atakujące Zachód, zwłaszcza Belgię, króla Leopolda i dziedzictwo kulturowe, jakie Belgia pozostawiła w Kongu.

<sup>25</sup> To Kasavubu był belgijskim kandydatem na premiera, jednak znaczne zwycięstwo MNC nad ABAKO przekreśliło te plany. W ramach kompromisu Kasavubu został wybrany na prezydenta. Ten konflikt polityczny między premierem a prezydentem w przyszłości miał zaważyć na losach samego Lumumby.

za stosowne zajmować się telegramami od Lumumby, gdyż nie były one adresowane do Rady. Niemniej sekretarz generalny podniósł kwestię wysłania pomocy do Konga w postaci wojsk, które pomogłyby utrzymać pokój, oraz specjalistów i doradców, którzy pomogliby zażegnać konflikt. Debata w Radzie pokazała wyraźnie, że Belgia miała ciche przyzwolenie innych mocarstw europejskich na działanie w Kongu. Większość członków Rady nie uważała za stosowne zaprosić reprezentanta Konga na obrady, uznając, że skoro rząd Konga o to nie poprosił, to kwestia nie powinna być podnoszona. Było to tym bardziej istotne, gdyż reprezentant rządu belgijskiego poprosił o udział w obradach. Lewandowski bronił pozycji Konga, uważając, że reprezentant tego kraju powinien zostać zaproszony na obrady razem z reprezentantem Belgii, żeby „była zachowana zasada *audi alteram*”<sup>26</sup>. Lewandowski dodatkowo skrytykował przedstawiciela Wielkiej Brytanii za stwierdzenie, że wojska belgijskie zostały przez Belgię wysłane jako misja humanitarna, podkreślając, że było to sprzeczne z umową między Belgią a Kongiem. Według ustaleń dotyczących uzyskania przez Kongo niepodległości, wojska belgijskie mogły wejść na terytorium Konga tylko za wyraźnym zaproszeniem, którego nie otrzymały.

Reprezentant Polski w Radzie Bezpieczeństwa domagał się w trakcie obrad obrony integralności terytorialnej Konga, wsparcia dla rządu Lumumby i przestrzegania rezolucji Rady, w tym dotyczącej utworzenia sił pokojowych i wysłania ich na misję do Konga. Co więcej, Lewandowski naciskał, by Rada nadzorowała działalność wojsk i by składane były specjalne raporty, które umożliwiłyby Radzie większą kontrolę<sup>27</sup>. Ostatecznie Rada zgodziła się wysłać wojska do Konga, które w założeniu miały zastąpić wciąż działające na terenie tego państwa wojska belgijskie oraz przywrócić pokój. Ambasador Lewandowski uznał, że wysłana misja nie spełnia prośby Lumumby: „Celem pomocy, o którą poproszono, nie jest przywrócenie spokoju wewnętrznego w Kongu, ale ochrona narodowego terytorium przeciwko aktom agresji belgijskich wojsk”<sup>28</sup>. Chciał on również, aby Rada wydała rezolucję potępiającą działania Belgii w Kongu, a do rezolucji dotyczącej pomocy dla Konga dodać element o natychmiastowej ewakuacji wojsk belgijskich<sup>29</sup>. Oba projekty upadły w wyniku głosowania w Radzie<sup>30</sup>, niemniej stanowiły przejaw chęci obrony i wsparcia Konga w ramach organizacji międzynarodowej.

### Pierwsza misja pokojowa i jej znaczenie

Niestety misja ONZ nie zamierzała ingerować w kwestię secesji Katangi. Sam Hammarskjöld uważał, że to wewnętrzna sprawa Konga, a wojska ONZ miały za

<sup>26</sup> Security Council Official Records 873<sup>rd</sup> Meeting: 13/14 July 1960, s. 6.

<sup>27</sup> A. Abraszewski, *Polska w ONZ*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1975, s. 40.

<sup>28</sup> Security Council Official Records 873<sup>rd</sup> Meeting..., op.cit., s. 16.

<sup>29</sup> Ostatecznie rezolucja Rady Bezpieczeństwa mówiła o wycofaniu wojsk belgijskich, niemniej nie była wskazana data, do której to wycofanie ma nastąpić.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 15.



zadanie utrzymać pokój. Jako sekretarz generalny ONZ chciał bronić apolityczności swojego urzędu i całej organizacji. Nie chciał, aby ONZ było użyte do celów politycznych przez którykolwiek z obozów. Obawiał się także, że konflikt w Kongu może doprowadzić do wojny między USA a ZSRR<sup>31</sup>. Choć konflikt był mało prawdopodobny, to obawy Hammarskjöldy były o tyle uzasadnione, że w okresie konfliktu w Indonezji i ingerencji wojsk holenderskich w drugiej połowie lat 40. ZSRR zagroziło wojną. Wyszyński, przedstawiciel ZSRR do Rady Bezpieczeństwa ONZ, stwierdził wtedy: „Takie wydarzenia są niebezpieczne i brzemiennie w niebezpieczeństwa dla przyszłości. To może być iskrą, która rozpali w przyszłości płomień wojny”<sup>32</sup>. Jednak rozwinięcie konfliktu ponad wojnę *proxy* było już w latach 60. mało prawdopodobne ze względu na wdrażaną w USA koncepcję wojny ograniczonej, a także zmianę przywództwa w ZSRR.

Jednak „żadna działalność Sekretarza Generalnego nie może być rozpatrywana w kategoriach apolitycznych. Wszystkie jego funkcje powodują skutki polityczne”<sup>33</sup>. Zatem jego neutralność również niosła ze sobą polityczne konsekwencje dla Konga, gdyż pozwoliło to na swobodniejsze działanie zarówno sił belgijskich, jak i sił amerykańskich. Według samego Lewandowskiego było to związane z osobistymi przekonaniem Hammarskjöldy, który uważał, że państwa afrykańskie nie były gotowe na uzyskanie niepodległości. Casus Konga wydawał się potwierdzać jego opinię, zważywszy, że Kongijczycy nie mieli własnego aparatu władzy, który mógłby przejąć stery państwa.

Choć na samym początku misja w Kongu cieszyła się dużym poparciem, to wraz z jej trwaniem stawała się coraz bardziej kontrowersyjna. Co więcej, misji ONZ nie udało się zmusić Belgów do odwrotu i zaprzestania wsparcia dla Katangi i Kasai. Lumumba wystosował szereg próśb do Rady i do sekretarza generalnego, żeby pozwolić wojskom ONZ na ingerencję w secesję Katangi, jednak zarówno Hammarskjöld, jak i większość Rady byli zdania, że ONZ nie powinno zajmować się problemami wewnętrznymi, a wojska powinny pozostać w Kongu jako neutralna siła pokojowa. W odpowiedzi Lumumba poprosił o bezpośrednią pomoc Związek Radziecki, co dodatkowo odizolowało go od europejskich przywódców. Ostatecznie rząd Lumumby upadł, kiedy 14 września Joseph Mobutu, który w międzyczasie przejął kontrolę nad armią, objął władzę w stolicy, zawiesił działalność parlamentu<sup>34</sup> i zwolnił Lumumbę ze stanowiska<sup>35</sup>.

Lumumba został zamknięty w areszcie domowym, chroniony przez wojska ONZ. Dnia 27 listopada jednak uciekł, chcąc zorganizować opór wobec Mobutu w swoim

<sup>31</sup> B. Lewandowski, *Sekretarz Generalny ONZ: kim jest, a kim być powinien*, w: Teresa Łoś-Nowak (red.), *Narody Zjednoczone: między oczekiwaniem a spełnieniem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 95.

<sup>32</sup> P. Chmielewski, *Dyplomacja Sowiecka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wobec zadań utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego u progu zimnej wojny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005, t. II, s. 204.

<sup>33</sup> B. Lewandowski, *Sekretarz Generalny ONZ...*, op.cit., s. 83.

<sup>34</sup> S.R. Weissman, *What really happened in Congo?*, „Foreign Affairs” 2014, t. 93, nr 4, s. 16.

<sup>35</sup> Kasavubu pozostał prezydentem, ale jego znaczenie polityczne było znikome.

stronictwie i grupach etnicznych, które wciąż go popierały. Złapany 1 grudnia, został ostatecznie przetransportowany do Katangi i tam zabity 17 stycznia 1961 r.<sup>36</sup> z rozkazu Moisego Kapendy Czombego, który widział w Lumumbie największe zagrożenie dla swojej pozycji. Lewandowski, który od miesięcy domagał się zwiększenia pomocy, ostro krytykował postawę sekretarza generalnego oraz Rady Bezpieczeństwa, obarczając ich winą za śmierć kongijskiego przywódcy. Jeszcze w czasie, kiedy Lumumba przebywał w areszcie domowym, Lewandowski wypowiadał się na temat konieczności wypuszczenia go na wolność wraz z innymi uwięzionymi członkami kongijskiego parlamentu. Nawet po jego aresztowaniu uznawał on Lumumbę za prawowitego premiera i przywódcę Konga.

Zdaniem Lewandowskiego Kongo było zagrożone powrotem rządów kolonialnych i nawrotem wpływów belgijskich, w związku z czym tym bardziej nawoływał na forum Rady o pomoc dla Konga w takiej formie, o jaką wносił sam Lumumba, a zatem żeby wojska ONZ pomogły zakończyć secesję Katangi i Kasai. Uważał, że dotychczasowa pomoc była niewystarczająca do przywrócenia porządku w kraju. W tych wysiłkach znalazł sojusznika w postaci Raula Alberto Quijano, reprezentanta Argentyny, który również krytykował postępowanie Belgii w Kongu<sup>37</sup>. Razem starali się bronić suwerenności Konga, naruszonej przez wojska belgijskie. Uważali, że wycofanie się Belgów jest niezbędne dla utrzymania pokoju w Kongu, niemniej napotykali opór ze strony innych reprezentantów w Radzie do tego stopnia, że trudno było uchwalić jakąkolwiek rezolucję.

Naszym zdaniem byłoby to wielce niefortunne dla ludu kongijskiego, dla Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz dla samej Rady Bezpieczeństwa, gdybyśmy mieli rozejść się dzisiaj bez żadnego kroku w kierunku jakiegokolwiek rozwiązania<sup>38</sup>.

Większość członków Rady nie była jednak zainteresowana zmianą profilu misji. Hammarskjöld uważał, że to wykracza poza rolę ONZ i że wojska powinny zająć się jedynie utrzymaniem pokoju. W ten sposób samoograniczył możliwość działania dla ONZ. Co więcej, zaangażowanie w kwestie polityczne w Kongu mogło narazić ONZ na utratę opinii organizacji niezależnej i neutralnej. Niemniej postępowanie misji, jak stwierdził jeden ze specjalnych wysłanników do Konga, nie przysparzało ONZ sympatyków: „Niemalże każdy większy krok zrobiony przez ONUC, próbującej w sposób postronny wypełnić swój mandat, był interpretowany przez jakieś stronictwo jako wymierzone przeciwko niemu”<sup>39</sup>. Hammarskjöld przez długi czas dość sztucznie oddzielał kwestię secesji Katangi od reszty problemów Konga: uznając secesję za

<sup>36</sup> S.R. Weissman, *What really happened...*, op.cit., s. 18.

<sup>37</sup> Security Council Official Records 873<sup>rd</sup> Meeting..., op.cit., s. 31.

<sup>38</sup> Security Council Official Records 911<sup>th</sup> Meeting..., op.cit., s. 37.

<sup>39</sup> S. Hoffmann, *In search of a thread: The UN in the Congo Labyrinth*, „International Organization” 1962, t. 16, nr 2, s. 346.

sprawę wewnętrzną Konga, pozwolił siłom belgijskim umocnić pozycje w prowincji. Tak naprawdę, według Stanleya Hoffmanna, Hammarskjöld próbował oddzielić użycie przemocy, które starał się powstrzymać, od politycznych powodów użycia przemocy<sup>40</sup>.

Według wielu członków Rady Bezpieczeństwa postulaty wysuwane przez polskiego przedstawiciela pomogłyby przede wszystkim Lumumbie, a później jego stronnictwu kierowanemu przez Antoine Gizengę<sup>41</sup>, uznawanemu za lewicowe i socjalizujące. Belgowie starali się utrudniać działania ONZ w Kongu, a Brytyjczycy krytykowali misję, określając jej siły jako „Czerwoną Armię w błękitnych beretach”<sup>42</sup>. Amerykanie dodatkowo wykorzystali sytuację, żeby wesprzeć Mobutu i jego reżim, który był gotowy na znacznie większe ustępstwa wobec państw NATO niż Lumumba, u którego antyimperialne sentymenty były znacznie silniejsze. Oznaczało to, że Hammarskjöld, kierujący się zasadą konsensusu w Radzie Bezpieczeństwa, miał w znacznym stopniu związane ręce. Członkowie Rady zgadzali się, że należy interweniować w Kongu, jednak nie byli oni w stanie dojść do porozumienia, jakich środków należało użyć i jaki powinien być mandat misji<sup>43</sup>. Hammarskjöld kontynuował misję ONZ już bez konsensusu w Radzie, jednak z oczywistych względów nie była już ona tak skuteczna. Co więcej, według Howarda Lentnera, dużym problemem był fakt, że polityka, jaką uprawiał w Kongu sekretarz generalny, była kompletnie niezależna od polityki rządu kongijskiego, jak również nie do końca zgodna z prośbami kierowanymi przez Lumumbę, a potem przez Kasavubu<sup>44</sup>. Hammarskjöld również, zachowując się zgodnie z precedensem ustanowionym przez misję w Libanie, często konsultował się z nieformalnym ciałem doradczym złożonym z tzw. państw szczególnie zainteresowanych. Większość z państw zainteresowanych stanowiły mocarstwa kolonialne, jak Belgia czy Wielka Brytania<sup>45</sup>.

Ostatecznie Dag Hammarskjöld oddał życie za pokój w Kongu. Kiedy w sierpniu 1961 r. ukonstytuował się nowy rząd, oficjalnie zażegnany został kryzys konstytucyjny w Kongu. Pozostała jednak kwestia secesji Katangi. Hammarskjöld osobiście udał się wówczas do Konga, żeby zażegnać także ten konflikt. Jego samolot rozbił się w drodze do Katangi, gdzie sekretarz generalny miał rozpocząć negocjacje z Czombem na temat zakończenia konfliktu i powrotu Katangi do Konga. Przez wiele lat istniały podejrzenia, że samolot Hammarskjölda został zestrzelony przez którąś z frakcji walczących w konflikcie, najprawdopodobniej przez CONAKAT i Czombego<sup>46</sup>. Sithu U Thant, który go zastąpił, zniósł zasadę nieinterwencji dla misji ONZ.

---

<sup>40</sup> Ibidem, s. 335.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 346.

<sup>42</sup> D.N. Gibbs, *Dan Hammarskjöld, the United Nations, and the Congo Crisis of 1960–1: A reinterpretation*, „The Journal of Modern African Studies” 1993, t. 31, nr 1.

<sup>43</sup> H.H. Lentner, *The political responsibility and accountability of the United Nations Secretary General*, „The Journal of Politics” 1965, t. 27, nr 4, s. 842.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 852.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 853.

<sup>46</sup> W 1992 r. taką hipotezę wysunęli byli pracownicy ONZ z okresu konfliktu w Kongu w 1960 r.: George Ivan Smith i Connor Cruise O’Brien. Patrz też D.N. Gibbs, *Dan Hammarskjöld...*, op.cit.

## Porażka ONZ w Kongu

Profesor Wiesław Lizak uznał, że podczas misji ONZ w Kongu

ujawniły się przede wszystkim odmienne oczekiwania co do roli i zakresu kompetencji sił międzynarodowych ONZ, zarówno wśród wewnętrznych aktorów konfliktu, jak i wśród państw trzecich zaangażowanych w przebieg wydarzeń (...)<sup>47</sup>.

Stephen Weissman uważał, że Amerykanie walnie przyczynili się do przedłużenia konfliktu i pomogli Mobutu dojść do władzy i utrzymać ją przez tyle lat<sup>48</sup>. Dla rządu Eisenhowera Lumumba jawił się jako niebezpieczny radykał, pozostający pod wpływem Moskwy i komunistów, w związku z czym nie był zainteresowany pomocą jego rządowi. Podobnie mocarstwa europejskie wołały, aby Belgia utrzymała kontrolę nad Kongiem i jego zasobami naturalnymi, uważając to za bezpieczniejsze dla swoich interesów.

Z kolei Hamilton Fish Armstrong w swoim artykule opublikowanym w 1961 r. krytykował Związek Radziecki za atak na ONZ i próbę wykorzystania organizacji do własnych celów. Napisał on:

Narody Zjednoczone wielokrotnie nie dopuściły do realizacji planów Związku Radzieckiego i tak długo jak mają one wsparcie Stanów Zjednoczonych, istnieje możliwość, że wszelkie sprawy podnoszone w dyskusji mogą zamienić się w próbę sił między Związkiem Radzieckim a jego przeciwnikami<sup>49</sup>.

Kryzys kongijski zamienił się zatem w arenę, na jakiej mierzyły się siły dwóch obozów zimnowojennych z tragicznymi konsekwencjami dla samego Konga, ale także dla Narodów Zjednoczonych, którym uniemożliwiono skuteczne działanie. Armstrong pomijał jednak w swoim artykule nawoływanie do działań mających na celu dalszą pomoc Kongu i wypuszczenie Lumumby z więzienia.

Lewandowski, reprezentując Polskę na arenie ONZ, jednocześnie realizował polską politykę antykolonialną i proniepodległościową. Samostanowienie stanowiło dla polskiego rządu bardzo ważny element polityki jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>50</sup>. Kiedy 30 czerwca 1960 r. Kongo było przyjmowane, z rekomendacji Belgii, do grona państw członkowskich ONZ, Lewandowski miał powiedzieć, że to dowód na to, iż te społeczeństwa są gotowe do samodzielności i samodzielnelnego funkcjonowania,

<sup>47</sup> W. Lizak, *Afryka a ONZ: między dekolonizacją a marginalizacją*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych...*, op.cit., s. 657.

<sup>48</sup> S.R. Weissman, *What really happened...*, op.cit., s. 3.

<sup>49</sup> H.F. Armstrong, *U.N. on trial*, „Foreign Affairs” 1961, t. 39, nr 3, s. 388–415, cyt. za: <https://www.foreignaffairs.com/articles/1961-04-01/u-n-trial> (data dostępu: 15.09.2016) (tłum. B.K.).

<sup>50</sup> Liga Morska i Kolonialna powstała, żeby edukować społeczeństwo w kwestiach morza, promować handel międzynarodowy i zakładanie polskich kolonii i osiedli w innych krajach. Patrz też A. Kicinger, *Polityka Emigracyjna II Rzeczypospolitej*, CEFMR Working Paper 4/2005.

wbrew temu, co twierdziło wielu polityków, których zdaniem miały minąć dekady, zanim do tego dojdzie<sup>51</sup>. Antykolonializm to jeden z elementów niezależnej polskiej polityki zagranicznej tamtego okresu, przypadający na okres, kiedy ministrem spraw zagranicznych i twórcą polskiej polityki zagranicznej był Adam Rapacki, autor wielu znakomicie przyjętych na Zachodzie inicjatyw międzynarodowych, często sprzecznych lub niezgadnianych z przedstawicielami ZSRR<sup>52</sup>.

Kryzys w Kongu wyraźnie pokazał podziały między poszczególnymi krajami i ich interesami. Okres lat 50. i wczesnych lat 60. to dwie dekady, kiedy większość państw europejskich próbowała zachować swoje wpływy w opuszczanych koloniach. Często, podobnie jak w przypadku Konga, państwa były zmuszone do opuszczenia swoich byłych kolonii przez masowe protesty i rosnącą w siłę lokalną inteligencję. Polscy reprezentanci w ONZ jeszcze w latach 50. nalegali, żeby przyjąć rezolucję proponowaną przez Związek Radziecki. Rezolucja ta miała na celu wymuszenie na państwach powierniczych konkretnych ram czasowych, w jakich zobowiązałyby się przyznać swoim koloniom i mandatom niepodległość. Miało to pozwolić na uniknięcie sytuacji, jaka miała miejsce między Belgią i jej kongijską kolonią, krwawych protestów i zwlekania z przyznaniem podstawowych praw.

Ostatecznie dopiero 14 grudnia 1960 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Deklarację o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym<sup>53</sup>. Postawiła ona przed ONZ nowe obowiązki: likwidację kolonializmu i systemu kolonialnego. Co więcej, kolonializm został oficjalnie potępiony jako „stanowiący przeszkodę na drodze rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego ludów zależnych i jest sprzeczny z ideami pokoju powszechnego, które przyświecają Narodom Zjednoczonym”<sup>54</sup>. Nawoływała ona do umożliwienia całkowitej niepodległości i zaprzestania jakichkolwiek akcji zbrojnych przeciwnych procesom niepodległościowym. Odniesiono się zatem w tej rezolucji do działań wielu państw kolonialnych i związanych z tym konfliktów i kryzysów jak ten w Kongu<sup>55</sup>. Znamienne jest jednak, że to Zgromadzenie musiało przyjąć tę rezolucję, bez udziału Rady. Zgromadzenie już wtedy reprezentowało nowy układ sił z dużą reprezentacją państw azjatyckich i afrykańskich, podczas gdy Rada nadal była zdominowana przez byłe mocarstwa kolonialne.

Rok 1960 stanowił przełom w światowej polityce. Organizacja Narodów Zjednoczonych powiększyła się o 17 nowych krajów, w tym 16 z kontynentu afrykańskiego, a także przeszła pierwszą poważną próbę w rozwiązywaniu konfliktów. Przyjęcie tych państw oznaczało zmiany w stosunkach międzynarodowych, wymuszone pojawieniem się nowych graczy, którzy mieli własne interesy narodowe i często nie chcieli wspierać

<sup>51</sup> Security Council Official Records 872<sup>nd</sup> Meeting: 7 July 1960, s. 14.

<sup>52</sup> Należały do nich inicjatywa utworzenia w Europie Środkowej strefy bezatomowej czy utworzenie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

<sup>53</sup> A. Abraszewski, *Polska w ONZ*, op.cit., s. 78.

<sup>54</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 1541.

<sup>55</sup> M. Tabor, *Działalność ONZ na rzecz dekolonizacji*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych...*, op.cit., s. 216.

żadnego z głównych obozów. Dla ONZ był to rok symboliczny, gdyż stopniowe dążenia do niepodległości, w wielu krajach obecne już w trakcie I wojny światowej, zaczynały przynosić efekty: coraz więcej państw odzyskiwało prawo do samostanowienia, co było jedynym z najważniejszych elementów ideologii ONZ.

### Podsumowanie

Trudno jest oceniać rolę ONZ i skuteczność misji. Misja ONUC było jedną z największych misji ONZ, w której wzięło udział ponad 19 tys. ludzi. Była to również jedna z pierwszych misji tego typu w historii organizacji i prawdopodobnie jedna z najważniejszych: pomogła ona ukształtować współczesny charakter misji pokojowych ONZ. Wiadome jest, że misja pomogła ustabilizować sytuację w Kongu oraz przywrócić prawowity rząd. Według Stanleya Hoffmanna nacisk Hammarskjöld na dyplomację prewencyjną doprowadził do eskalacji konfliktu zamiast do jego zakończenia<sup>56</sup>. Zgadzał się z tą oceną Van Bilsen, który stwierdził, że polityka nieinterwencji sił ONZ oraz stosowana do 1961 r. polityka nieużywania siły doprowadziły do „zamrożenia” sytuacji i pozwoliły przeciwnikom Lumumby i jego rządu skonsolidować siły<sup>57</sup>. Sam Lewandowski uważał misję za sukces o tyle, że samo jej utworzenie i działanie przez cztery lata stanowiło przełom w polityce i postępowaniu ONZ<sup>58</sup>.

Oczywiście Hammarskjöld miał też rację: ONZ nie miało wśród swoich pierwotnych zadań tworzenia lub pomocy w formowaniu kongijskiego rządu i obawy przed zaangażowaniem w politykę wewnętrzną w kraju były całkowicie zrozumiałe w okresie antykolonialnych sentymentów obecnych zwłaszcza na kontynencie afrykańskim. Problemem było to, że w całym ONZ istniał konflikt na linii byłe metropolie i mocarstwa zachodnie wobec rozwijających się i uzyskujących niepodległość byłych kolonii. Konflikt polityczny między państwami Układu Warszawskiego a państwami NATO jedynie się na to nakładał. Konflikt w Kongu to doskonale pokazuje. Zatem kryzys kongijski spowodował *de facto* kryzys w ramach ONZ i Rady Bezpieczeństwa<sup>59</sup>, a dwublokowość uniemożliwiła skuteczne działanie na rzecz Konga.

Bardzo prawdopodobnie jest jednak, że gdyby nie konflikt między różnymi obozami w Radzie Bezpieczeństwa, można by było zrobić więcej. Niektóre rozwiązania, m.in. te proponowane przez ambasadora Lewandowskiego, nie były polityczne w swoim wymiarze, a jedynie miały na celu ochronę niepodległości i niezawisłości Konga – idei bardzo bliskich polskiej polityce zagranicznej. Inicjatywy te były również popierane przez przedstawicieli państw afrykańskich i azjatyckich obecnych w ONZ<sup>60</sup>, którzy

<sup>56</sup> S. Hoffmann, *In search of a thread...*, op.cit., s. 346.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 339.

<sup>58</sup> B. Lewandowski, *Sekretarz Generalny ONZ...*, op.cit., s. 94.

<sup>59</sup> W. Lizak, *Afryka a ONZ...*, op.cit., s. 648.

<sup>60</sup> Państwa te od 13 grudnia 1960 r. zaczęły w Zgromadzeniu Narodowym głosować tak jak Polska i Związek Radziecki, uważając, że propozycje wychodzące od państw zachodnich nie prowadziły do rozwiązania konfliktu.

również przez długi czas domagali się wzmocnienia mandatu misji i większej pomocy dla Konga i jego prawowitego rządu. Kwame Nkrumah stwierdził nawet, że ONZ pozostał bezstronny w konflikcie prawomocnego rządu z przestępcami<sup>61</sup>.

Niestety realia polityczne i podział w ONZ na kraje obozu kapitalistycznego i obozu komunistycznego, a także rodzący się podział na kraje Północy i Południa uniemożliwiły skuteczne działanie nie tylko samemu ambasadorowi Lewandowskiemu, ale także całej organizacji. Szanse powodzenia misji, jaką objął Lewandowski, były zatem od samego początku bardzo nikłe. „Instrumentalne traktowanie (...) przez wielkie mocarstwa wydaje się dzisiaj być najtrudniejszą przeszkodą do poprawy efektywności całego systemu Narodów Zjednoczonych”<sup>62</sup>. Potwierdza to opinia Profesora Lizaka: „Skuteczność ONZ zależy przede wszystkim od woli państw ją konstytuujących, (...) poszczególne państwa i grupy państw próbowały wykorzystać organizację w sposób instrumentalny dla promowania własnych interesów”<sup>63</sup>.

Ambasador Lewandowski w kolejnych latach dążył do rozwiązania wielu konfliktów. Jako polski przedstawiciel w ONZ brał udział w debatach podczas kryzysu kubańskiego, w trakcie którego starał się wynegocjować porozumienie. Brał też udział w negocjacjach związanych z zakończeniem wojny w Wietnamie, jak również w negocjacjach dotyczących granic polsko-niemieckich na Nysie i Odrze. W 1972 r. na zaproszenie nowo wybranego sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima został jego zastępcą, odnosząc na tym stanowisku wiele sukcesów.

### **Polish Involvement in Africa: Ambassador Lewandowski in the UN and the Congo Issue**

The purpose of the article is to analyse the Polish foreign policy in the UN during the Cold War. The author has chosen the year 1960 for her case study, as at that time Poland was a member of the UN Security Council and was represented by Ambassador Bohdan Lewandowski. Furthermore, the article shall elaborate on the role played by Ambassador Lewandowski. In the period in question, Poland strived to support newly emerging countries and their independence, which was not only determined by the overall policy of the socialist camp but even more so by Poland's entire historical experience. This was also the case when Congo gained independence. The author shall present the significant role played in the Security Council by Polish Ambassador Bohdan Lewandowski, who sought to support Congo through his activity. The article shall also elaborate on the role played by UN Secretary-General Dag Hammarskjöld and on the controversies surrounding ONUC, the UN peacekeeping mission deployed to the Congo upon the request of the local government. Furthermore, the author shall analyse the policies and

---

<sup>61</sup> S. Hoffmann, *In search of a thread...*, op.cit., s. 342.

<sup>62</sup> B. Lewandowski, *Sekretarz Generalny ONZ...*, op.cit., s. 92.

<sup>63</sup> W. Lizak, *Afryka a ONZ...*, op.cit., s. 648.

positions of the other countries sitting in the Council that influenced the course and conclusion of the crisis and the mission that was to address it. The article focuses on the problem of divisions in the Security Council, the key importance of the Secretary-General's position, but most importantly it presents Poland's efforts to support Congo and help it maintain independence and sovereignty.

*Keywords:* Poland, Africa, Congo, UN, decolonisation, Security Council, Secretary-General, Patrice Lumumba, peacekeeping mission.